



PATRON



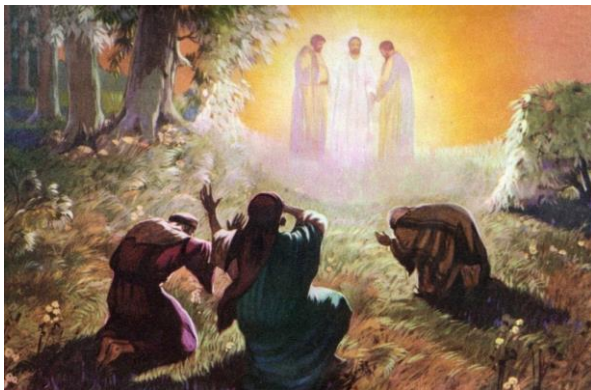
Tygodnik Parafii pw. św. Benedykta, Cyryła i Metodego – Kazanów

NUMER 204, 06.08.2023 XVIII Niedziela Zwykła

LITURGIA (Dn 7,9-10.13-14); (Ps 97,1-2.5-6.9); (2 P 1,16-19);
Aklamacja (Mt 17,5c); (Mt 17,1-9);

KOMENTARZ

Przemienienie na górze Tabor jest kolejnym wydarzeniem pokazującym prawdziwe oblicze Jezusa – Jego wielkość, moc i chwałę, co dodatkowo podkreśla ukazanie się Mojżesza i Eliasza. Uczniowie, będący świadkami tego zdarzenia, mogli się naocznie przekonać, że Jezus jest Mesjaszem i Synem Bożym. Podobnie jak podczas chrztu w Jordanie, to sam Bóg Ojciec w postaci głosu z nieba daje świadectwo o Jezusie, mówiąc, iż jest On Jego umiłowanym Synem oraz nakazuje nam być posłusznym Jego słowom. Nieoczekiwany głos z nieba przeraził apostołów i wywołał w nich trwogę. Wyrozumiały



Jezus pociesza uczniów, mówiąc, żeby się nie lękali, ponieważ głos Boga to głos największej miłości. Obecnie bardzo często powtarzamy za Jezusem „nie lękajcie się” – te słowa napełniają nas nadzieją i stanowią podstawę wiary chrześcijańskiej. Podkreślają fakt, że nigdy nie jesteśmy i nie zostaniemy sami. Jezus przemieniając siebie, chciał nam pokazać, że wszyscy potrzebujemy przemiany, ponieważ grzechy zaciemniają naszą duszę. Powinniśmy całe życie dążyć do tego, aby nasza dusza była piękna i czysta. Każda nasza modlitwa pozwala nam wznieść się do góry i dodaje nam blasku.

Ks. Łukasz Heliniak

Drodzy czytelnicy!

Z racji, że mamy miesiąc sierpień będący miesiącem trzeźwości możemy zadać sobie pytanie: Czy alkohol jest zły? Jest to przecież napój, co prawda wpływający na działanie w naszym organizmie. Ale czy jest zły? Odpowiedzi mogą być różne. Spójrzmy na postawę Jezusa Chrystusa, który w Kanie Galilejskiej na weselu dokonał cudu specjalnie by zamienić wodę w wino, bo brakowało gościom weselnym. Sam Syn Boga dawał ludziom więcej wina by mogli pić. Wiele osób w codziennym życiu, w domu zмага się z problemem alkoholizmu. Czy to dzieci mające rodzica lub obojga uzależnionych od tego trunku, czy po prostu dorosły mający problem. Alkoholizm często przejawia się z braku zrozumienia, odwzajemnienia uczuć, utraty kogoś bliskiego. Przejawia się z wielu perspektyw. Zdecydowanie jest to choroba, uzależnienie, z którym trzeba próbować walczyć, zмагаć się. Przez dziesięciolecia panowało przekonanie, że jedynym sposobem leczenia alkoholizmu jest poddanie się terapii albo przystąpienie do Anonimowych Alkoholików (tzw. AA). Ten pogląd zmienia się; obecnie coraz bardziej oczywiste jest to, że ludzie w różny sposób uzależnieni mogą wyzdrowieć i zdrowieją bez konieczności stosowania terapii czy AA. Główną inną metodą leczenia jest modlitwa, głównie innych osób za tych zmagających się z nałogiem. Pewna kobieta wypowiada się na temat takiej metody podjęcia modlitwy: *Okolo 10 lat temu będąc na spotkaniu modlitewnym w sali pod kościołem przy naszej parafii pewien mężczyzna (nie pamiętam nawet jego imienia) opowiedział o owocach krucjaty trzeźwości. Powiedział, że jego brat i nauczycielka ze szkoły nadużywali alkoholu i on za nich by odzyskali wolność i trzeźwość podjął się abstynencji od alkoholu. I co się stało? Zarówno jego brat jak i nauczycielka otrzymali łaskę życia w abstynencji i mało tego włączyli się w ruch szerzenia Boga w trzeźwości. Gdy usłyszałam świadectwo tego człowieka, poczułam ciepło na moim sercu, zrozumiałem, że zostaję zaproszona przez Ducha Świętego do podjęcia też takiej krucjaty. Co prawda myślałam, że niech ci, co nadużywają powstrzymają się od picia, a nie ci, którzy i tak piją bardzo mało i rzadko. Ale w głębi duszy wiedziałam, czego chce ode*



mnie Bóg. Nie pamiętam jakiejś szczególnej modlitwy, tylko w myśli zawierzyłam Bogu, że skoro On tak chce, to na rok czasu w intencji osób z mojej rodziny wstrzymuje się od spożywania alkoholu. Minął rok i przedłużyłam to trwanie w abstinencji dalej na rok. Bóg w szybki czas, bo po dwóch, czy trzech latach, dał mi zobaczyć efekty Jego daru. Dwie osoby z mojej rodziny wybrało trzeźwość, trochę może z przymusu. W sytuacji kiedy mieli do wyboru: pic i umrzeć, albo przestać i żyć. Dzięki łasce Jezusa wybrali abstinencję. Co prawda po kilku latach miewali chwile słabości, ale podnoszą się – chwała Panu! Również i u nas w kościele na stoliczku po lewej stronie wychodząc są formularze odnośnie krucjaty wyzwolenia człowieka, wystarczy się zastanowić nad tym co znoszą ludzie zmagający się z alkoholem i z wolności serca podjąć się takiej modlitwy wpierającej ich. Nie bójcie się podejmować modlitewnych decyzji one mogą uratować wielu!

Redaktor Naczelny Aleksandra Bułatek

Przymioty prawdziwego Przyjaciela

Czasy, w których dominuje niska kultura, a ideałem staje się egoistyczny indywidualizm, nie sprzyjają budowaniu przyjaźni. Wyścig szczurów staje się ważniejszy niż marzenia o przyjaźni. Obecnie trudniej przychodzi nam budować dojrzałą przyjaźń niż w minionych dziesięcioleciach. Właśnie dlatego tym bardziej ważne jest to, by rozumieć, co stanowi istotę prawdziwej przyjaźni. Im trudniej jest budować przyjaźń ze względu na negatywny wpływ dominującej kultury, tym lepiej trzeba wiedzieć, na czym polega przyjaźń. Wtedy mamy szansę, by w tych nieprzyjaznych dla przyjaźni czasach, stawać się przyjaciółmi i znajdować przyjaciół. Znana jest sentencja na temat przyjaźni, która głosi: przyjaciel to ktoś, kto wie o mnie wszystko, a mimo to mnie kocha. Twierdzenie to jest wzruszające, lecz nie jest prawdziwe, gdyż żaden z ziemskich przyjaciół nie wie o mnie wszystkiego. Przyjaciel nie wie i nie chce o mnie wszystkiego wiedzieć.



Przeciwnie, przyjaciel chce wiedzieć o mnie jedynie tyle, ile ja pragnę mu zawierzyć. Nawet gdybym chciał przyjacielowi opowiedzieć wszystko o sobie, to i tak nie byłbym w stanie tego zrobić ze względów czasowych, a także dlatego, że ja sam nie wiem wszystkiego o sobie. Jeśli uznalibyśmy powyższą mylącą definicję za prawdziwą, to łatwo moglibyśmy wystawiać samych siebie na szantaż ze strony kogoś niedojrzałego, kto uznaje się za naszego przyjaciela. Ktoś taki mógłby powiedzieć: "skoro jesteśmy przyjaciółmi, to powiedz mi wszystko o sobie: o tym, co przeżywasz, o czym marzysz, czym się martwisz. Po drugie, uznając za prawdziwą wspomnianą definicję, mógłbym szantażować samego siebie i przymuszać do zwierzania się tej drugiej osobie ze wszystkiego, skoro przyjaciel to ktoś, kto wie o mnie wszystko i kto ma prawo wszystko o mnie wiedzieć. Jeśli przyjaciel to nie ktoś, kto powinien wiedzieć o mnie wszystko, to w takim razie jaka jest bardziej precyzyjna definicja przyjaźni? Otóż przyjaciel to ktoś, kto kocha mnie w każdej sytuacji, niezależnie od tego, czego się o mnie dowie. Przyjaciel potrafi mnie kochać za każdą cenę. W skrajnych sytuacjach potrafi oddać za mnie nawet życie. Potrafi kochać mnie mocno i wiernie, niezależnie od tego, czego się o mnie dowie. Gdy dowie się o mnie czegoś negatywnego - z moich zwierzeń, z obserwacji mojego zachowania czy z relacji kogoś innego - to mobilizuje mnie do rozwoju, do pokonania słabości, do nawrócenia. Nie odwraca się ode mnie, nie gorszy się, nie wpada w panikę. Pomaga mi wyjść z problemu, ze słabości, z kryzysu. Gdy natomiast dowiaduje się o mnie czegoś dobrego, to ogromnie się cieszy, okazuje mi swoją radość i dumę ze mnie. Pomaga mi trwać na tej dobrej drodze. Pomaga, gdyż wie, że trzeba mieć więcej siły po to, by trwać w dobru niż by uwalniać się od zła. Przyjaźń między ludźmi dojrzałymi to najpiękniejszy sposób bycia razem. Dlaczego dodaję, że chodzi tu o ludzi dojrzałych? Otóż dlatego, że przyjaźń to miłość wzajemna. Wielu rodziców mądrze i ofiarnie kocha swoje dzieci. Można powiedzieć, że tacy rodzice są wiernymi przyjaciółmi dla swoich dzieci, ale te dzieci nie są jeszcze przyjaciółmi dla swoich rodziców, zwłaszcza jeśli są to małe dzieci. One są na razie



konsumentami miłości rodziców. Początkowo jest to miłość w jedną stronę. W przyjaźni zakłada się, że obie strony są zdolne do dojrzałej miłości. Nie oznacza to, że przyjaciele są identyczni co do stopnia rozwoju czy co do cech osobowości. Nie istnieją przecież dwie identyczne osoby. W przyjaźni jest natomiast tak, że istnieje wyraźna symetria w poziomie dojrzałości. W jednej dziedzinie ja mogę być dojrzałszy od mojego przyjaciela (na przykład w dziedzinie emocjonalnej czy intelektualnej), ale w innej dziedzinie jest z kolei odwrotnie, na przykład w dziedzinie wrażliwości czy ofiarności. Przyjaciele uczą się od siebie wzajemnie czegoś pozytywnego i dlatego wzrastają nie tylko we wzajemnej przyjaźni, ale także w swojej osobistej dojrzałości. Przyjaźń to najpiękniejszy sposób bycia razem dojrzałych ludzi, w dojrzałej miłości. Właśnie dlatego dopiero po kilku latach formowania Jezus powiedział do swoich uczniów: "już nie nazywam was sługami, ale przyjaciółmi". Przyjaźń to maksimum tego, co można osiągnąć w świecie wzajemnych relacji międzyludzkich. To wyjątkowo dojrzała, wzajemna miłość. Przyjaciel to widzialna wersja Anioła Stróża. To ktoś, kto nie opuści mnie nawet wtedy, gdy ja opuszczę samego siebie. Przyjaciel to ktoś, dla kogo moje przeżycia są ważniejsze niż jego własne. To sejf, który mnie chroni przed światem, ale nie przez to, że mnie zasłania czy zamyka w sobie, lecz przez to, że tak bardzo umacnia mnie swoją miłością, iż nie boję się wyjść na spotkanie z twardą rzeczywistością. Przy przyjacielu nie boję się żyć w najtrudniejszej nawet sytuacji. Takim przyjacielem może być tylko człowiek dobry i mądry jednocześnie. Do przyjaźni są zdolni tylko ci ludzie, którzy są świadomi własnej godności, którzy chronią swoją wolność, czystość, świętość, którzy idą drogą błogosławieństwa i życia, których więź z Bogiem jest silniejsza od najsilniejszej więzi z człowiekiem. Przyjaciel to z definicji człowiek prawy, kochający, uczciwy i wierny. Kto może być kimś aż tak dojrzałym? Ktoś, kto odkrył, że jest kochany przez Boga, że jest kochany nieodwołalnie i mądrze. Bóg jest przyjacielem, który kocha nas bezwarunkowo, wiernie i ofiarnie, ale nas nie rozpieszcza. Nie myli miłości z naiwnością, z tolerancją czy akceptacją. Gdy błądzimy, wtedy Bóg nie przeszkadza nam ponosić konsekwencji naszych błędów. On potrafi kochać każdego z nas w każdej sytuacji. Gdy czynimy coś szlachetnego, wtedy wspiera nas i cieszy się, a gdy błądzimy, wtedy nie przeszkadza nam

doświadczając skutków naszych słabości i grzechów, gdyż tylko wtedy możemy zastanowić się i zmienić. Dobrym kandydatem na przyjaciela jest każdy człowiek, który odkrył, że jego pierwszym i niezawodnym przyjacielem jest Bóg. On jest przyjacielem, który zostawia mi wolność. Mogę Go nawet śmiertelnie skrzywdzić, gdy przyjdzie do mnie w ludzkiej naturze, ale nie jestem w stanie zabronić Mu, by mnie kochał. Nie jestem w stanie zakazać Bogu miłości do mnie. Mogę wyrzucić Boga z mojego życia, a On i tak pozostanie przy mnie, gdyż jestem dla niego ukochanym i bezcennym dzieckiem. Gdy spotykam przyjaciela wśród ludzi, to on staje się dla mnie ambasadorem Boga. Przyjaciel uczy mnie kochać tak, jak Bóg pierwszy pokochał jego i mnie. Przyjaciel to ktoś, kto się nieustannie rozwija. Bóg stworzył nas na swoje podobieństwo i dlatego nigdy nie będziemy tak podobni do Niego, by nie móc stawać się jeszcze bardziej do Niego podobnym. Przyjaciel wie, że nie jestem jego własnością. Przyjaciel zna swoją wartość i dlatego potrafi dostrzec oraz szanować moją wartość. Także wtedy, gdy odkrywa moje słabości i ograniczenia, czy też swoje słabości i ograniczenia. Przyjaciel wie, co może, a czego nigdy nie powinien mi ofiarować. Może mi ofiarować swój czas, swoje siły i zdrowie, a w skrajnych przypadkach nawet życie doczesne. Jednak nigdy nie ofiaruje mi swojej godności, wolności czy czystości, gdyż wtedy nie byłby już zdolny do tego, by mnie kochać. Nie można z powodu miłości czynić coś, co oddala od miłości! Gdyby nawet ktoś pokochał mnie dosłownie nad życie, to - jeśli jest człowiekiem dojrzałym - nie ofiaruje mi swojej wolności, nie poświęci mi swojej czystości, swojej wiary, swojej świętości, swojego trwania na drodze zbawienia. Tego mi nie ofiaruje, ponieważ szanuje swoją godność i kocha samego siebie dojrzałe. Nie roztrwoni tego, co w nim najcenniejsze i co pozwala mu kochać. Przyjaciel to ktoś mądry, rozumny. To ktoś, kto trafnie odróżnia dobro od zła. To także ktoś wolny od uzależnień, a przez to obliczalny w swoich zachowaniach. Przyjaciel jest realistą. Wie, że on też jest dzieckiem grzechu pierwotnego i że ponosi konsekwencje tegoż grzechu. W związku z



tym pozostaje czujny, wymaga od siebie nawrócenia. Przyjaciel wie, że jest powołany do świętości. Prawdziwy przyjaciel chce być świętym i chce pomagać mi w dorastaniu do świętości. On wie, że najłatwiej idzie się do Nieba parami. Wyjątkowo szczęśliwy jest ten człowiek, dla którego najbliższymi przyjaciółmi są: Bóg i współmałżonek. Małżeństwo to najwspanialsza przyjaźń, jaka jest możliwa między kobietą a mężczyzną na tej ziemi. Małżonkowie potrzebują przyjaźni także z innymi ludźmi, ale każda taka przyjaźń jest mniejsza niż przyjaźń ze współmałżonkiem. Wzorem przyjaciela jest Jezus, który każdemu z ludzi okazuje miłość w inny sposób, gdyż każdy z nas postępuje inaczej. Gdy Jezus spotykał ludzi szlachetnych, to ich wspierał; gdy spotykał błądzących, to okazywał im miłość twardą, upominał ich i wzywał do nawrócenia. Gdy spotykał krzywdzicieli, to się przed nimi bronił po to, by nie stali się jeszcze większymi krzywdzicielami, a gdy spotykał ludzi przewrotnych, faryzejskich, to ich publicznie demaskował. Przyjaciel to ktoś, kto - jak Jezus - ma pełny repertuar sposobów komunikowania miłości: potrafi wspierać, potrafi upominać, potrafi stawiać wymagania. A wszystko to czyni z miłości i z miłością.

Ewelina Wiącek

Z Życia Diecezji i Parafii...

NOWE NAGŁOŚNIENIE NA ZEWNĄTRZ KOŚCIOŁA



Wspólnymi siłami dzięki czytelnikom gazetki parafialnej udało się już zakupić nową koronę dla Matki Bożej Fatimskiej, nowe mikrofony bezprzewodowe, nowe elementy ruchome do szopki Bożonarodzeniowej. Podjęliśmy się w tym roku kolejnego wezwania, jakim jest zakup i zamontowanie głośników na zewnątrz kościoła. Przyczyniło się to do lepszego nagłośnienia naszych nabożeństw Fatimskich, procesji podczas oktawy Bożego ciała i wszelkich procesji wokół kościoła. Koszt wszystkich głośników wraz z montażem okazał się dużo większy niż spodziewaliśmy się, bowiem jest to kwota 8 tysięcy złotych (**Zebrane już mamy 6700 zł**). Wierzmy, że wspólnymi siłami uda się nam

Spłacić inwestycję. Najbliższe numery gazetki parafialnej będą za dobrowolną ofiarą (jeśli przez kilka niedziel będziemy przekazywali większe ofiary za gazetkę uda się nam zrealizować cel do Końca Wakacji). Zachęcamy do wszelkiej pomocy i już dziś dziękujemy za dobre serce.

Ks. Łukasz Heliniak

ODBYŁY SIĘ PARAFIALNE ATRAKCJE DLA DZIECI 2023



W dniach 17-21 lipca 2023 r. odbywała się przy naszym kościele półkolonia tradycyjnie zwana „Parafialne Atrakcje dla Dzieci” (PAD). Wzięło w niej udział 41 dzieci w wieku szkolnym. Rolę wychowawców oraz opiekunów – wolontariuszy podjęło 19 młodzieży z Ruchu Apostolstwa Młodzieży,

szczególne z grupy parafialnej. Tego typu inicjatywa była już kolejną edycją. Dzięki łasce Bożej, życzliwości ludzi był to tydzień przepełniony radością i atrakcjami. Codziennie każda z grup spotykała się na chwilę z Panem Jezusem w świątyni. Każdego dnia oprócz wielu zajęć w budynku kościoła, dzieci miały zorganizowane dodatkowe wydarzenia: warsztaty robienia pizzy w pizzerii, warsztaty w Muzeum Archidiecezjalnym, zwiedzanie Przemysła, atrakcje na Zniesieniu – tor saneczkowy, park wodny, kino Helios. Cieszymy się, że kolejny raz PAD pozwolił zintegrować z parafią młodzież, dzieci i ich rodziców.

KILKA SŁÓW O TRZEŻWOŚCI

Czym właściwie jest trzeźwość? Trzeźwość nie oznacza braku zabawy czy postrzeganie świata negatywnie, jak wielu ludzi zarówno starszych, jak i młodych mówi. Wręcz przeciwnie, człowiek trzeźwy postrzega świat bardziej dosadniej, weselej, słońce staje się piękniejsze, a dni weselsze i przyjemniejsze. Człowiek trzeźwy zaczyna dostrzegać aspekty swojego życia, które przysłonił mu alkohol. „Sierpień jest



miesiącem trzeźwości” – zapewne wszyscy słyszeliśmy kiedyś te słowa, lecz nie do końca są prawdą. Sierpień jest miesiącem abstynencji, a nie trzeźwości jak się go mylnie określa. W tym miesiącu wierni przestają pić alkohol ze względu na pamięć o bohaterach narodowych (w sierpniu jest wiele rocznic odnoszących się do powstań narodowych), ale również solidaryzują się z wieloma pielgrzymkami i zjazdami np. „Wesele Wesel” – czyli ogólnopolskie spotkanie małżeństw, których wesela odbywały się bez alkoholu, Ogólnopolska Pielgrzymka Trzeźwości na Górę Chełmską, Piesza Pielgrzymka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka w intencji Trzeźwości, Spotkanie Wspólnoty Rodzin Katolickich z Problemem Alkoholowym w Gietrzwałdzie, Podkarpackie Wesele bez toastu przy Sanktuarium w Miejscu Piastowym.

Minusów ze spożywania alkoholu jest wiele. Często widząc kogoś bezdomnego mówimy, że to pijak, choć to nie zawsze prawda, a osoby uzależnione od alkoholu wydają się nam normalne, prowadzą zwykłe życie, a jednak alkohol staje się ich uzależnieniem, o którym nie zawsze wiedzą, a czasem nawet poddają się mu nie wiedząc nawet jakie czekają na nich konsekwencje. Uzależnienie alkoholowe najczęściej niszczy nie tylko człowieka uzależnionego, ale także jego bliskich, często nawet całe rodziny. Uzależnienie alkoholowe najgorsze okazuje się jednak dla dzieci, których rodzice nie zwracają nawet uwagi na swoje pociechy. Wychowywani wśród uzależnionych rodziców sami bardzo szybko popadają w uzależnienie, czasem nawet przed osiągnięciem pełnoletniości, później jest tylko gorzej, a z alkoholem idą w parze narkotyki i inne niebezpieczeństwa, które mogą skrócić życie.

Często dopiero śmierć jednego z członków rodziny otwiera oczy i zrywa uzależnienie, jednakże z czasem powraca, tłumaczymy to sobie wtedy jako ucieczkę od smutku, lecz wtedy jest tylko gorzej. Alkohol ściąga z powrotem w dół, aczkolwiek my czujemy się lepiej, problemy znikają. Ale wraz z nimi znikamy też my.

Aktualnie istnieje wiele możliwości walki z uzależnieniem, istnieją bezpłatne placówki, psychoterapie, dzięki którym osoba uzależniona uświadamia sobie, że popadła w nałóg i widzi jego konsekwencje, leczenie odwykowe, stowarzyszenia i kluby abstynenckie czy Wspólnota Anonimowych Alkoholików. Pomoc

przychodzi zazwyczaj sama – wystarczy zobaczyć swój problem i się do niego przyznać.

Kl. Kuba Zając

PRZEPISY DOMOWE

SAŁATKA Z PAPRYKI I CEBULI NA ZIMĘ

SKŁADNIKI

1 duża papryka czerwona
 1 duża papryka żółta
 1 duża papryka pomarańczowa
 1 duża papryka biała
 5 dużych cebul
 Składniki na zalewę:
 3/4 szklanki cukru
 1,5 szklanki octu-(ocet można dać winny lub jabłkowy zamiast spirytusowego)
 3 szklanki wody
 1 łyżeczka ziaren pieprzu czarnego
 1 łyżeczka ziaren gorczycy
 1 łyżeczka suszonego tymianku
 2 liście laurowe
 1 łyżka soli



PRZYGOTOWANIE

Wszystkie składniki na zalewę oprócz octu wlać do garnka i zagotować. Gotować jeszcze 10 minut a następnie wlać ocet, ponownie zagotować a potem przestudzić. Papryki obrać z gniazd nasiennych i pokroić w paski. Cebulę po obraniu pokroić w piórka. Wszystkie warzywa wymieszać i włożyć do 3 słoików 700 ml. Następnie zalać zalewą i 1 łyżką oleju do każdego słoika i zakręcić. W dużym garnku umieścić ściereczkę, wstawić słoiki, zalać zimną wodą i doprowadzić do wrzenia a następnie pasteryzować 15 minut. Słoiki zostawić w wodzie aby wystygły. Zimne wynosimy do piwnicy.

Przygotował Dominik Wiącek. Smacznego!!!

Ogłoszenia Parafialne

- 1.** (Dziś zapraszamy na nabożeństwo różańcowe i zmianę tajemnic na godz. 17:15 – adoruje Róża św. Jana Pawła II).
- 2.** W poniedziałek tradycyjnie zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.
- 3.** We wtorek w liturgii będziemy wspominać św. Dominika, prezbitera, w środę przypada święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męczennicy – patronki Europy. Zapraszamy na Nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża św. Józefa.
- 4.** W czwartek w liturgii będziemy wspominać św. Wawrzyńca, diakona i męczennika a w piątek św. Klarę, dziewicę.
- 5.** W sobotę o godz. 6:00 będzie błogosławieństwo pielgrzymów kalwaryjskich i rozpoczęcie pielgrzymki, zgłoszenia przyjmujemy jeszcze do czwartku, prosimy chętnych o wpisanie się na listę dostępną w zakrystii lub kancelarii parafialnej. Noclegi u dawnych gospodarzy, pod adresem: Kalwaria 53. Koszt noclegu na strychu na sianie wynosi 40 zł. od osoby lub 50 zł. od namiotu. Istnieje możliwość podwiezienia bagaży. Wyjście na dróżki 13 i 14 sierpnia będzie o godz. 6:30 z placu klasztornego.
- 6.** W przyszłą niedzielę zapraszamy na Godzinki ku czci Matki Bożej na godz. 6:30 a o 17:30 na nieszpory. Po Mszy św. wieczornej będzie nabożeństwo fatimskie i procesja różańcowa z figurą Matki Bożej wokół kościoła. Składka z przyszłej niedzieli przeznaczona będzie na potrzeby naszego kościoła a szczególnie na odbiór kościoła przez Inspektorat Nadzoru Budowlanego i związane z tym duże koszty.

SAMO ŻYCIE

Nasze ludzkie ziemskie życie, to prawdziwy „survival”, więc trzeba się ciągle hartować, by być twardym jak stal. I musimy być czujni, bo czyhają na nas różne zasadzki, oraz od złych ludzi przeróżne podstępny i „macki”.

Trzeba nam też ciągle walczyć z podszeptami szatana, a musimy to robić od rana do wieczora i od wieczora do rana. Bardzo ważne jest, by nie „pójść ze „złym” do tańca”, a pomogą nam w tym np. paciorki różańca.

I trzeba tylko w „dobrych zawodach” występować, jeśli ktoś chce swoje życie na wieki zachować... .

parafianka Ewa Ś.